GAZETA USTROŃSKA

BĄBEL i MIKO

LEŚNA GAWĘDA

Nr 22(251)/96 30 maja—5 czerwca 50 gr (5000 zł) ISSN 1231-9651

URUCHOMIĆ WYOBRAŹNIĘ

Rozmowa z Joanną Regulską — psychologiem i Ewą Nowińską — pedagogiem z ustrońskiej Filii Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Cieszynie

Jakie jest podejście społeczeństwa do tego typu placówek?

Joanna Regulska — Ogólnie mało świadome i źle kojarzone. Rodzice boją się, że po badaniu psychologicznym dziecko zostanie skierowane do szkoły specjalnej. Jednak im wcześniej diagnoza psychologiczna, tym lepsze rokowanie dla rozwoju dziecka. Szybko rozpoznane nieprawidłowości w rozwoju, łatwiej można korygować poddając dziecko odpowiedniej terapii — ruchowej, logopedycznej, pedagogicznej itp. Niestety nasze społeczeństwo jest mało tolerancyjne i nie rozumie, że jeśli ktoś wybiera się do specjalisty, to ma poważne problemy, których nie potrafi rozwiązać sam. Czy to wstyd iść po poradę?!

Czym zajmuje się pedagog w poradni?

Ewa Nowińska — Praca moja polega na przeprowadzaniu badań pedagogicznych, a także na indywidualnych zajęciach z zakresu terapii pedagogicznej.

Jakie zajęcia pani prowadzi?

EN — Prowadzę zajęcia z dziećmi, u których występują różnego rodzaju deficyty. Zajęcia są dostosowane do możliwości konkretnego dziecka, a poprzez specjalistyczne oddziaływania, mają na celu pomóc dziecku w pokonaniu trudności szkolnych. Najkorzystniejsza sytuacja występuje wtedy, gdy dziecko z trudnościami w zakresie koordynacji wzrokowo-ruchowej lub percepcji słuchowej trafi do naszej placówki już w klasie zerowej. Wtedy najszybciej można uporać się z występującymi problemami. Ćwiczenia mają charakter zabawowy. Dysponuję wieloma ciekawymi pomocami, a najmłodsze dzieci uczą się nawet posługiwać komputerem. Wykorzystuję także kilka komputerowych programów dydaktycznych. Tajemnica osiągnięcia pozytywnego rezulatatu w pracy z dzieckiem tkwi w systematyczności. Tylko codzienne ćwiczenia w domu wykonane zgodnie z uzyskaną u nas instrukcją rokują rychłą poprawę w technice, tempie czytania lub pisania.

Jakie dzieci powinny trafić do poradni?

JR — Przede wszystkim te, które mają problemy w nauce czytania i pisania czyli już 6-latki, dzieci leworęczne — najlepiej między 4 a 5 rokiem życia, dzieci z zaburzeniami mowy — jak najwcześniej oraz nadpobudliwe psychoruchowo, znerwicowane, z trudnościami adaptacyjnymi i sprawiające trudności wychowawcze. Dzieci mogą być zgłaszane nie tylko przez placówki wychowawcze i zdrowia. Jeżeli rodzice czują potrzebę wizyty w poradni, mogą się do niej zgłosić nawet bez podawania swoich danych personalnych, ponieważ udzielamy też porad bez badań.

Ile dzieci korzysta z poradni?

JR — W ciągu roku z badań psychologicznych i terapii pedagogicznej korzysta około 250-300 dzieci.

Często mówi się o zbyt obciążających dzieci programach edukacyjnych.

(cd. na str. 2)

Fot. W. Suchta

BĘDĘ NAPRAWIACZEM

Zabiegani na co dzień nie zawsze mamy czas by wysłuchać, co dzieci mają do powiedzenia. Z okazji Dnia Dziecka postanowiliśmy oddać dzieciom głos. Pozwoli nam to być może inaczej spojrzeć na świat dorosłych i lepiej zrozumieć nasze pociechy.

W przedszkolu w Nierodzimiu dzieci skończyły akurat próbę spektaklu dla mam. Gdy zapytaliśmy, czego według nich nie powinni robić dorośli, głęboko się zastanawiały.

— **Dorośli nie powinni bić dzieci, balaganić, wrzeszczeć po nas.** Okazało się, że nie powinni także podsłuchiwać dzieci, bo one mają swoje sprawy i jak chcą coś sobie powiedzieć i to ma być tajemnica, to nie powinni podłuchiwać i nie muszą wiedzieć wszystkiego.

— A jak powinna wyglądać idealna rodzina?

— **Musi być dobra nasza rodzina, żeby nie krzyczeli, żeby się nie bili, nie kłócili.**

(cd. na str. 4)

DZIECI DZIECIOM
DZIECI RODZICOM

W dniu 1 czerwca 1996 r. (sobota) godz. 15.00
w Amfiteatrze Parku Kuracyjnego w Ustroniu

WYSTĄPIĄ:
Zespół akrobatyki widowiskowej,
Zespół taneczno-rytmiczny „RYTM",
Zespół wokalno-instrumentalny „OPTIMA",
Dziecięcy zespół regionalny

Ponadto w programie:
Mini lista przebojów — Pokaz mody dziecięcej
Inne niespodzianki

CENY BILETÓW: dorośli 2 zł, dzieci 1 zł

CAŁKOWITY DOCHÓD Z IMPREZY PRZEZNACZONY ZOSTANIE NA POTRZEBY DZIECI Z OŚRODKA REHABILITACYJNO-WYCHOWAWCZEGO W USTRONIU-NIERODZIMIU

URUCHOMIĆ WYOBRAŹNIĘ

(cd. ze str. 1)

JR — W pełni zgadzam się z tym poglądem. Powiem tylko kilka słów na temat programu zerówki wokół którego panuje „zmowa milczenia". Bardzo boleję nad coraz częściej diagnozowaną nerwicą szkolną u 6-latków. Założenia programu okazały się nieco rozbieżne z praktyką. Zerówka miała przygotować wszystkie dzieci do podjęcia nauki szkolnej na wyrównanaym , w miarę możliwości poziomie. Program zakłada czytanie prostych tekstów i dokonywanie prostych operacji matematycznych i tym samym powoduje gradację poziomu umiejętności w tym zakresie u dzieci, ponieważ pewne funkcje rozwijają się u każdego dziecka indywidualnie między 5 a 7 rokiem życia. Program powinien być tak ułożony, by kłaść główny nacisk na rozwój słuchu fonematycznego, rozwój słownictwa, umiejętność wypowiadania się pełnymi zdaniami. Powinien rozwijać ogólną sprawność ruchową dziecka oraz sprawność manualną i graficzną. Zajęcia powinny ćwiczyć koncentrację uwagi i umiejętność słuchania. Dziecko powinno współdziałać z grupą, uczyć się zaradności, pomagania słabszym itp. Jestem pewna że tak przygotowane dziecko byłoby o wiele mniej znerwicowane w pierwszej klasie. Na dodatek zerówka jest nieobowiązkowa i są dzieci, które nie chodzą systematycznie na zajęcia. Często rodzice mają niewłaściwe podejście lub wykazują się zupełną niewiedzą, czego ich dzieci mają się nauczyć w zerówce.

Jak układa się współpraca z rodzicami?

EN — Dzieci często przychodzą do poradni na ćwiczenia same, a rodzice nie interesują się i nie przykładają do współpracy. Wydaje im się, że jeśli dziecko uczestniczy w indywidualnych zajęciach to wystarczy. Niestety tak nie jest. Efekty przynosi tylko systematyczna, mrówcza praca i ścisły kontakt między szkołą, poradnią i domem. Spory procent rodziców stara się jednak kontaktować ze mną systematycznie, proszą o konkretną pomoc i stosują się do próśb i zaleceń.

Proszę powiedzieć coś na temat wpływu telewizji na rozwój dzieci.

JR — Współczesne pokolenie to dzieci „ery telewizyjnej" — przemawia do nich głównie obraz. Nie można zupełnie potępiać telewizji, bo dzięki niej bardzo wiele się uczymy. Nie może ona jednak zastąpić nauczyciela, wychowawcy a przede wszystkim rodzica. Generalnie dzieci oglądają za dużo programów telewizyjnych i to najczęściej przeznaczonych dla dorosłych. Małe dziecko ma jeszcze dość płynną granicę między światem rzeczywistym a „baśniowym". Za duża dawka grozy i przemocy płynąca z ekranu telewizyjnego, nie jest dla dziecka obojętna i pozostawia czasem przykre ślady w jego psychice. Często obserwowana nadpobudliwość psychoruchowa, lęki nocne, koszmarne sny, dekoncentracja uwagi, to właśnie niekorzystne skutki telewizji. Brak ruchu na świeżym powietrzu, brak kontaktu z przyrodą a przede wszystkim bezpośredniego kontaktu z rodzicami powoduje różne schorzenia fizyczne i rozluźnienie więzi rodzinnych. Poprzez czytanie książek, opowiadanie bajek wypracowujemy u dziecka umiejętność skupiania się na słuchowej treści. Słuchając, dziecko uruchamia swoją wyobraźnię, a to owocuje w jego późniejszej karierze szkolnej. Wypracowujemy u niego także zamiłowanie do książek i wiedzy.

Z jakimi instytucjami współpracuje poradnia?

JR — Głównie ze szkołami. Czasem występujemy w sądzie jako biegli na przykład w sprawach o molestowanie. Mamy również kontakty z placówkami wychowawczymi m. in. Domami Dziecka.

Jakie błędy popełnia się przy wychowaniu dzieci?

EN — Rodzice muszą wiedzieć, że mieć dzieci to nie wszystko, bo one się same nie wychowają. Trzeba się nimi zająć, obserwować, pomagać. Dzieci często funkcjonują w błędnym kole. W domu są karcone za to, że nie odnoszą sukcesów w nauce, nakazuje się im uczyć, zabraniając na przykład jeżdżenia na rowerze. To powoduje, że mały człowiek, bo tak należy patrzeć na dzieci, nie ma jak odreagować, wypocząć, a to z kolei powoduje kłopoty z nauką. Dzieci pracują długo — około 6 godzin w szkole i uczą się jeszcze w domu. Ciągle żyją w stresie. Rodzice muszą wiedzieć, że czas dziecka ma być podzielony na sen, naukę i wypoczynek, ale nie przed telewizorem. Na rynku są kasety głównie związane z przemocą, podobnie wyglądają programy telewizyjne i jeśli tego nie kontrolujemy, to w dziecku, które ogląda takie filmy pogłębia się stres i staje się jeszcze bardzie znerwicowane.

Jak wobec tego postępować z dziećmi, by uniknąć problemów?

EN — Obserwować je od narodzin. Dziecko się stale rozwija, rośnie nigdy nie wróci do wieku 2 czy 5 lat. Czas i uwaga, które poświęcamy dzieciom to jest kapitał, który w nie inwestujemy i który buduje dorosłego człowieka. Jeżeli rodzic nie pomoże, nie znajdzie czasu by poczytać dziecku bajkę na dobranoc, żeby pójść z nim na spacer, pobawić się, rozwiązać krzyżówkę to staje się statystą. Nawołujemy rodziców do czytania odpowiedniej literatury. Jest teraz mnóstwo pięknie wydanych książek, zawierających prawdy dawno odkryte. Nie trzeba robić żadnych doświadczeń, szukać nowych sposobów, tylko korzystać z recept ułożonych przez ludzi doświadczonych i specjalistów. Dziecko musi się dowiedzieć co jest dobre a co złe. Chciejmy więc by nasze dzieci były radosne, uśmiechnięte szczęśliwe z nami dorosłymi i znajdźmy dla nich trochę czasu, a wtedy na pewno będą cudownie wspominały swoje dzieciństwo.

Z okazji Dnia Dziecka składamy wszystkim naszym maluchom oraz młodzieży życzenia, aby były szczęśliwe.

Rozmawiała: Monika Niemiec

Na wiosennym spacerze. Fot. W. Suchta

KURSY KOMPUTEROWE PODSTAWOWE
ZESPÓŁ SZKÓŁ TECHNICZNYCH W USTRONIU
Informacja: tel. 54-35-43

Sprostowanie

W GU 20/96 błędnie napisaliśmy, że odznakę „Weteran Walk o Niepodległość" otrzymał Czesław Turoń, a tymczasem otrzymała ją Czesława Turoń. Zainteresowaną i czytelników przepraszamy.

TO I OWO Z OKOLICY

W salce klubowej Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Strumieniu w każdym miesiącu organizowane są interesujące wystawy. Najczęściej można oglądać twórczość mieszkańców gminy i regionu.

★ ★ ★

Laury zbiera Chór Szkolny SP Strumień, który prowadzi od 25 lat dyrygent Krzysztof Wójtowicz. W ub. r. młodzi chórzyści zdobyli Srebrny Kamerton w ogólnopolskim konkursie chórów a'capella, a kilka tygodni temu w tymże konkursie wyśpiewali złotą nagrodę. Tych najcenniejszych chór ma w swej kolekcji już pięć.

★ ★ ★

W Istebnej organizowane są cykliczne konkursy o tematyce przyrodniczej. Uczniowie szkół podstawowych nadsyłają prace plastyczne i literackie, które ocenia jury. Najlepsze są nagradzane i wystawiane w Urzędzie Gminy.

★ ★ ★

Liceum Ogólnokształcące im. Osuchowskiego w Cieszynie od kilku lat współpracuje z gimnazjum w Gelnhausen (Niemcy). Dwa razy w roku następuje wymiana grup uczniowskich. Największą korzyścią jest możliwość szlifowania języków. Młodzi Niemcy nie mniej chętnie uczą się polskiego, jak nasza młodzież niemieckiego.

★ ★ ★

Barman Aperitiff-Bar motelu Orbis w Cieszynie, zdobył — a raczej wymieszał II miejsce na ogólnopolskim konkursie w Warszawie będącym nieoficjalnymi mistrzostwami Polski. Nagrodzono coctail o nazwie „Kameleon". Przed rokiem II miejsce zdobyła barmanka z wiślańskiego hotelu Stok. Przedstawiamy mistrzów mieszania: Gabriela Szalbót i Bogdan Gałuszka.

★ ★ ★

Wiosną ub. r. sąd ogłosił upadłość Banku Spółdzielczego w Wiśle. Nadal nie wszyscy odzyskali swoje pieniądze. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

12 maja odbył się młodzieżowy rajd „Powitanie wiosny" z metą na Trzech Kopcach. Organizatorem imprezy był Oddział PTTK „Beskid Śląski" w Cieszynie. Tłumnie przybyła młodzież szkół podstawowych, mniej licznie reprezentowane były szkoły średnie. Liczba uczestników rajdu wyniosła 460 osób, a wśród nich wędrowali traperzy Koła Turystycznego ze Szkoły Podstawowej nr 1 przy Ognisku Pracy Pozaszkolnej.

Równocześnie odbył się konkurs turystyczno-krajoznawczy ze znajomości Ziemi Cieszyńskiej i Beskidu Śląskiego. Wzięło w nim udział 22 uczniów i uczennic. Nalepsza okazała się **Joanna Sztyper** z VIb SP-1, pokonując kolegów z Cieszyna, Strumienia i Dębowca.

(mn)

☆ ★ ☆

Fot. W. Suchta

Co roku na wiosnę ustrońscy brydżyści organizują turniej otwarty. Już trzeci raz miłośników sportowej gry w karty gościła Wiecha na Jaszowcu. Licytowano, wistowano, przebijano i impasowano, a nagrodą za najlpsze umiejętności i największe szczęście była beczka piwa. Wypił ją z niewielką pomocą innych par cieszyński duet Erwin Nowak i Stefan Śliż, który okazał się najlepszy w ustrońskim turnieju brydżowym. Nieco słabsza była para z naszego miasta Waldemar Maryan i Jan Tyrna, zaś trzecie miejsce zajęli również ustroniacy Korneliusz Kapołka i Jerzy Kowalczyk.

☆ ★ ☆

Mistrzostwa Ustronia szkół podstawowych w czwórboju lekkoatletycznym klas VI i młodszych rozegrano 13 maja na boisku SP-2. W klasyfikacji dziewcząt zwyciężyła reprezentacja SP-5 (980 pkt) przed SP-2 (651) i SP-3 (641). Wśród chłopców: 1. SP-2 (867), 2. SP-1 (662), 3. SP-3 (610). W klasyfikacji indywidualnej dziewcząt: 1. **Urszula Hałat** (226 pkt.), 2. **Joanna Morkisz** (222), 3. **Magdalena Konowoł** (204), chłopców: 1. **Szymon Szlaur**(200), 2. **Tomasz Lipowczan,** (198), 3. **Seweryn Czerwiakowski** (172). Dwie najlepsze drużyny zakwalifikowały się do zawodów rejonowych, w których również spisały się bardzo dobrze. Dziewczęta z SP-5 zajęły w klasyfikacji drużynowej drugie miejsce, zaś chłopcy z SP-2 zwyciężyli w rywalizacji z dziewięcioma najlepszymi szkołami.

Ze zbiorów Muzeum

Kolejna pieczęć Ustronia pochodząca z połowy XIX wieku oprócz napisu w języku niemieckim „Gemeinde Ustron" posiada wszystkie charakterystyczne wówczas dla miejscowości elementy. W samym środku zaprezentowane jest rolnictwo: pług, sierp i grabie. W prawej strony skrzyżowane młotki, świadczące o będącym wówczas w pełni rozwoju przemyśle hutniczym. Po lewej stronie świerki. Nad wszystkim czuwa oko Opatrzności.

KRONIKA POLICYJNA

16.5.96 r.
O godz. 6.20 zatrzymano nietrzeźwego mieszkańca Istebnej kierującego nysą. Wynik badania — 1,29 prom.

16.5.96 r.
O godz. 17 pracownicy DH Savia poinformowali komisariat, iż zatrzymali spragnionego mieszkańca Ustronia, który usiłował zwędzić butelkę wódki. Sprawa trafi do kolegium.

17.5.96 r.
O godz. 9.45 zgłoszono wypadek na ul. Jelenica. Zjeżdżający z góry rowerzysta stracił panowanie nad pojazdem i zderzył się czołowo z zaparkowanym na poboczu samochodem ciężarowym. Kierujący rowerem górskim 73-letni mężczyzna odniósł ogólne obrażenia ciała.

17.5.96 r.
O godz. 18.40 na ul. 3 Maja kierujący VW golfem mieszkaniec Drogomyśla najechał na należący do obywatela Niemiec samochód BMW. Sprawcę ukarano mandatem 300 zł.

17.5.96 r.
O godz. 20.30 zatrzymano do wytrzeźwienia awanturnika domowego. Mając 2,14 prom. alkoholu we krwi bił on rodzinę i demolował mieszkanie.

18.5.96 r.
O godz. 1.40 na ul. 3 Maja zatrzymano nietrzeźwego mieszkańca Dąbrowy Tarnowskiej kierującego fordem, dodatkowo bez prawa jazdy. Wynik badania — 0,81 prom.

18.5.96 r.
O godz. 16.45 na parkingu przy sklepie ABC mieszkaniec Wisły kierując mercedesem w trakcie cofania najechał na opla należącego do obywatela Rumunii. Sprawcę ukarano mandatem 50 zł.

19.5.96 r.
O godz. 4.30 zatrzymano nietrzeźwego mieszkańca Jastrzębia kierującego fiatem 126. Wynik — 0,93 prom..

19.5.96 r.
O godz. 11.00 na ul. Daszyńskiego kierujący fiatem 126 najechał na latarnię i zbiegł z miejsca zdarzenia pozostawiając samochód. Ustalono, że „maluchem" kierował mieszkaniec Będzina aktualnie odbywający służbę wojskową. Stwierdzono u niego 1,15 prom. alkoholu we krwi. Sprawę przekazano żandarmerii wojskowej.

20.5.96 r.
O godz. 14 pracownicy DH Savia poinformowali komisariat o zatrzymaniu złodzieja usiłującego przywłaszczyć sobie kasetę magnetofonową wartości 5 zł. Sprawa znajdzie swój finał przed kolegium.

20.5.96 r.
O god. 19.30 mieszkaniec Ustronia zgłosił kradzież roweru górskiego wartości 200 zł.

(M.P.)

STRAŻ MIEJSKA

16.5. — Zanieczyszczenie ul. 3 Maja ziemią. Ustalono firmę i przeprowadzono rozmowę z kierownikiem budowy.

17.5. — W trakcie kontroli okolic Szpitala Uzdrowiskowego ukarano 2 obywateli Słowacji za prowadzenie nielegalnej działalności handlowj.
— Nakazano zaprowadzenie porządku na budowie przy ul. Gościradowiec. Zalecenia wykonano tego samego dnia.

19.5. — Nałożono mandat 50 zł mieszkance Chorzowa za prowadzenie działalności bez zezwolenia na ul. Grażyńskiego.
— Kontrola terenów zielonych wzdłuż Wisły. Ukarano jednego kierowcę za postój na wale rzecznym.

20.5. — Intrweniowano w Szpitalu Uzdrowiskowym w sprawie nielegalnego prowadzenia działalności handlowej przez obywatela Bułgarii.

21.5. — Szczegółowa kontrola porządków na ul. Długiej.

22.5. — Przewiezienie bezdomnego psa do schroniska w Cieszynie.

Bezpańskie psy sprawiają strażnikom sporo kłopotu. Fot. W. Suchta

BĘDĘ NAPRAWIACZEM

(cd. ze str. 1)

— A co dzieci mogą zrobić, żeby było dobrze w rodzinie?

— Powinny pomagać. Mogą opiekować się małymi dziećmi, sprzątać dom i powinny słuchać.

W Przedszkolu nr 3 dzieci bardzo chętnie narzekały na dorosłych. Przedszkolakom nie podoba się jak dorośli klną i palą papierosy, jak mama i tata się denerwują i biją dzieci.

— Mi się nie podoba jak tata ciągle nie kupuje mi joystików — wykrzykuje jeden z chłopców.

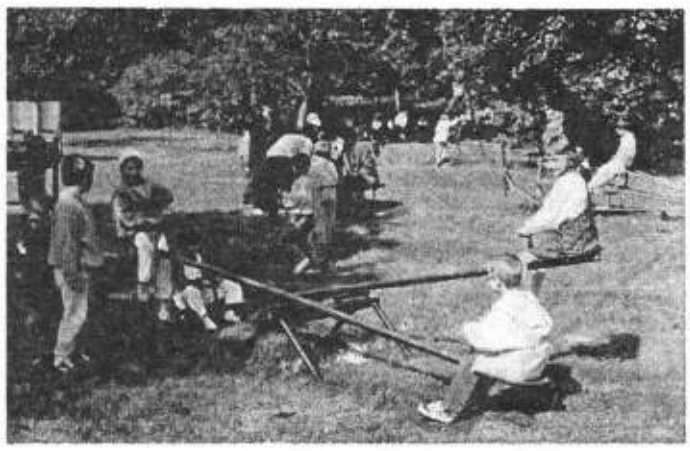

Fot. W. Suchta

Nie lubią też jak ktoś fałszuje to znaczy, gdy ma fałszywe pieniądze i chce coś kupić. Nie dobrze jest, jak kłócą się rodzice i jak dorośli piją piwo, kradną pieniądze, piją gorzołę. Dzieci również nie powinny pić gorzołki i nie mogą się uczyć palić papierosów ani bić się, ani kłócić, nie uczyć się zabijać, kraść.

W Lipowcu przedszkolaki odpowiadały na pytanie, kim chciałyby zostać. Kilku chłopców chciałoby zostać policjantami. Jeden z nich wolałby jednak być kapitanem policji, bo dowodzi, siedzi za biurkiem i też łapie złodziei. Oczywiście wszyscy policjanci chcą łapać złodziei. Na pytanie, co jeszcze oprócz łapania złodziei robią policjanci, chłopcy odpowiadają, że zabijają, strzelają, w tyłek biją, a jak złapią złodziei to ich dają za kratki. Ich kolega woli zostać naprawiaczem aut, interesuje się autami, ale swoich zabawek jeszcze nie naprawia, bo nie ma takich autek do rozkręcania, a inny chłopiec chce być kierowcą, żeby wszystkich ludzi wozić, najlepiej taksówką. Jedna z dziewczynek będzie pielęgniarką i będzie leczyć i pomagać ludziom. Jej mama jest pielęgniarką i trochę już wie co ma robić. Inni wolą być raczej doktorami i leczyć dzieci. Znalazł się też przyszły kierowca rajdowy.

— Ale przecież można się przewalić!!! — krzyczą dzieci. Jeden z przedszkolaków chce zostać strażakiem i gasić pożar i pomagać ludziom. Jego tata jest strażakiem i ma ładne mundury. Wyrasta też w Lipowcu gajowy, który pilnuje porządku w lesie i zabija dziki oraz sprawdza, żeby nikt nie śmiecił. Będzie też górnik. Nieśmiały chłopczyk nie wie jeszcze kim chciałby zostać, ale interesuje się samochodami, traktorami i wynalazkami, dużo wie też z biologii i może zostanie rolnikiem tak jak tatuś.

W przedszkolu nr 1 padło pytanie, o co chciałby poprosić złotą rybkę? Dzieci życzyły sobie żeby w ich domu były żółwie Ninja, albo trzy auta — różowe, wyścigowe i ciężarowe, prawdziwa rajdówa i dżip. Jeden z przedszkolaków woli 5 dolarów, żeby mógł sobie coś kupić, np. aparat fotograficzny. Niektórzy woleli prawdziwe żółwie i wiedzą już jak się nimi opiekować, karmi się je ususzonymi robalami. Dużym powodzeniem cieszyła się kaseta o Dalmatańczykach i samoloty z klocków Lego. Jedna z dziewczynek chciałaby, żeby złota rybka zamieniła ją w Królewnę Śnieżkę, albo Śpiącą Królewnę. Złota rybka musiałaby też sprawić żeby babcia była zdrowa i żeby ją nóżka nie bolała.

W przedszkolu nr 2 zadaliśmy, wydawałoby się trudne pytanie, kto to jest burmistrz, ale dzieci poradziły sobie z tym bez problemu: „Burmistrz jakby, hmm... rządzi miastem i krajem." Gdyby dzieci zostały burmistrzem Ustronia, to wprowadziłyby poważne zmiany w naszym mieście.

— Chcemy, żeby nie było wojny. Przecież nie ma wojny. Ale była. Niee! Ale kiedyś. Kiedyś tak, bardzo dawno temu.

Kompetencje burmistrza musiałyby znacznie się zwiększyć, by mógł podołać temu co chciałyby zrobić przedszkolaki.

— Zrobilibyśmy tak, żeby nie było tyle smrodu ze spalin, żeby nie ścinali drzew, nie zabijali zwierząt, żeby było wesołe miasteczko za darmo dla wszystkich dzieci, żeby nie wybijali szyb w autobusach, żeby ludzie nie umierali, żeby nie niszczyli roślin, żeby karetka szybciej mogła przejechać, żeby w sklepach było więcej tanich zabawek, żeby nie śmiecili na łące, żeby nie palili trawy i żeby był Mc'Donalds w Ustroniu.

Wysłuchała: Monika Niemiec

RAZEM NA SZCZYT

Po raz pierwszy w Polsce, a kto wie czy nie w tej części Europy, rozegrano w Ustroniu równolegle marszobieg na Równicę dla biegaczy i wspinaczkę rowerową dla kolarzy górskich. 19 maja na starcie przy basenie kąpielowym stawiła się setka zawodników, przy czym biegacze zdobywali punkty do klasyfikacji cyklu imprez „Zdobyć Mount Everest", kolarze zaś do punktacji Grand Prix Beskidów '96. Aby wyrównać szanse, na rowerze należało przebyć trasę dwukrotnie dłuższą, prowadzącą przez Skalicę na szczyt Równicy. Dla biegaczy przewidziano wspinaczkę czerwonym szlakiem.

Rower czy nogi, zastanawiali się kibice zebrani pod szczytem Równicy. Niebawem okazało się, iż 19 pierwszych miejsc zajęli biegacze i nie należy tego przypisywać słabości cyklistów, a raczej drobnemu błędowi w wyliczeniach długości poszczególnych tras. Zwyciężył biegacz **Jan Myrda** z Pyzówki w czasie 22 min 49 sek. bijąc rekord wspinaczki na Równicę o 2,06 min. za co otrzymał premię w wysokości 100 zł. Spośród biegaczy z Ustronia najlepiej spisała się **Jolanta Krysta** bijąc czasem 38,35 min rekord trasy dziewcząt do lat 15. Przed kolarzami na mecie zameldowali się ustroniacy: na miejscu 11. **Mirosław Stec** (27,38), 19. **Andrzej Pilch** (29,57). Wśród kobiet zwyciężyła **Zofia Leśkiewicz** z Bielska-Białej (35,21) czwarta była ustronianka **Danuta Kądziołka** (49,10).

Najlepszym rowerzystą okazał się **Michał Czyż** z Wisły (30,04). Podkreślić należy bardzo dobrą postawę ustroniaków w zmaganiach kolarzy. W pierwszej dziesiątce znalazło się ich aż czterech. **Rafał Chojok** zajął drugie miejsce (30,36), na 5 był **Wacław Godycki** (32,10), 8. **Adam Ozaist** (33,45), 9. **Michał Burczyński** (34,15). W kategorii kolarzy młodzików na podium stanęli tylko chłopcy z Ustronia: 1. **Grzgorz Czyż**, 2. **Artur Molin**, 3. **Daniel Pietrzyk**.

Najlepszym nagrody wręczała posłanka **Grażyna Staniszewska**, która zawsze znajduje czas, by promować sport masowy. Wystarczy wspomnieć, że w tym roku była już trzykrotnie w Ustroniu na różnych zawodach. Nagrody fundowali: TRS „Siła", firma „Rudy Project", Schronisko na Równicy i „Zbójecka Chata" na Równicy. Jak łatwo się domyślić pomysłodawcą tak oryginalnych zawodów mógł być tylko znany propagator biegów w Ustroniu **Andrzej Georg**. (ws)

Razem na szczyt. Fot. W. Suchta

POLANA

Początki

Polana-Dobka jest pod względem obszaru największą dzielnicą Ustronia, usytuowaną na zboczach Orłowej, Beskidu, Równicy, Czantorii oraz w dolinie Wisły i wpływających do niej potoków Jaszowca, Dobki, Suchego. Do lat 90-tych do Polany zaliczany był również teren na północ od potoku Suchego do potoku Poniwiec. Pierwsze wzmianki o Polanie pochodzą z 1607 r. Dotyczyły terenu pod Czantorią. Na przełomie XV i XVI w. powstała samodzielna wieś Ustroń Górny, sięgająca na południu do granicy Wisły i na północy do potoku Gościradowiec, przez obecny Rynek po pagórek Kopieniec. Ustroń Górny obejmował zatem tereny Polany, Dobki, Zawodzia Górnego. Po raz pierwszy osadnicy tej wsi ujęci byli w księdze gruntowej za lata 1647—1717. Są tam nazwiska Śliwka, Małysz, Kral, Bujok, Kocjan, Goryczka, Cichy, Gomola, Pinkas. Wśród przybyszów byli mieszkańcy z krajów południowo-europejskich (Dekarli, Roman). Niektóre rodziny rozrastały się, dla rozróżnienia jednakowych nazwisk używano przydomków, np. Śliwka Polański, Gomola Szynek, Gomola Poźniak, Pinkas z Kopaliny, Śliwka spod Grapy, używano też nazw przysiółków, np. Buda, Przelacz, Jastrzębia, Suchy Potok, Szobłów, Zychów, Buki, Śliżówka, Groniczek, Łączka, Baranowa.

Mieszkańcy trudnili się przez wieki hodowlą bydła, a w dolinach rolnictwem. Powstająca przy przerobie mleka na ser rzętyca (serwatka), zwana też „mulką", znana była szeroko jako lekarstwo na różne schorzenia. Hodowla owiec rozwinęła się już w XVII w., powstały spółki szałaśnicze na zboczach Czantorii i Równicy. Wielkim hodowcą owiec w Dobce był rolnik Pinkas z Kopaliny, Cichy (Greń) z Beskidka, Szkaradnik z Jaszowca i Bukowczan.

Z końcem XVIII w. powstał w Polanie zakład hutniczy, jako jeden z pięciu założonych przez arcyksięcia Albrechta, syna króla polskiego Augusta III i Marii, córki cesarzowej Austrii Teresy. Woda doprowadzana z Wisły kanalikiem, zwanym „młynówką" była siłą napędową. Przy zakładzie w Polanie była również turbina wodna produkująca energię elektryczną. Rudę do wielkiego pieca dostarczano z kopalń na Zawodziu i z okolicznych miejscowości. Paliwem technologicznym był węgiel drzewny, wytwarzany w mielerzach przez rolników, właścicieli lasów. Zakład hutniczy dawał zatrudnienie robotnikom, ale także rolnikom przy przewozach zaprzęgiem konnym surowców i wyrobów gotowych.

W drugiej połowie XIX w. wyczerpały się miejscowe złoża rudy, a wtedy przeniesiono zakłady hutnicze do Trzyńca leżącego po drugiej stronie Czantorii oraz do Lipin k. Ostrawy, miejscowości leżących przy szlakach kolejowych w pobliżu kopalń węgla.

Na terenie Polany była czynna od 1792 do 1837 roku fabryka dobrej jakości papieru, używanego do drukowania dokumentów. Pozostało tam kilka zabudowań, zaś osiedle nosi nazwę Papiernia.

Pozostała po młotowni hala produkcyjna wykorzystana jest obecnie jako wylęgarnia piskląt. Prowadzona jest przez Spółdzielnię Usług Rolniczych w Ustroniu-Nierodzimiu.

Lata międzywojenne

W okresie międzywojennym rolnictwo i hodowla bydła była nadal źródłem utrzymania większości mieszkańców Polany, Jaszowca, Dobki. Mało urodzajna ziemia na zboczach górskich nie zdołała wyżywić mieszkańców. Jako utrzymujących się wyłącznie z gospodarstwa należy wymienić: z Dobki — Jana Pinkasa z „kopaliny" (obecnie Śliwka), Pinkasa „spod Grapy", Gomolów i Pawła Bujoka; z Polany — Jerzego Śliwkę, Kocjana, Jerzego Małysza, Gogółków (Jan i Paweł), Jana Gogółkę, Jerzego Czyża , Łyżbickiego, Jana Śliwkę ("Pod Grapą"), Jana Śliwę (Szymaniec), Jana Gomolę, Bukowczana; z Jaszowca — Szkaradnika, Bujoka, Śliwkę, Mamicę, Sztwiertnię.

Pozostali, głównie właściciele drobnych gospodarstw, tzw. zagrodnicy lub chałupnicy pracowali w fabrykach, rzemiośle, handlu, jednakże na poziom życia większości mieszkańców wpływała fabryka. W okresie częstych przestojów z braku zamówień na produkty, od głodu zabezpieczały produkty rolne z ich małych gospodarstw.

Spośród właścicieli mniejszych gospodarstw, pracujących również zarobkowo poza rolnictwem było wielu znanych fachowców, szanowanych, jak mistrz fabryczny Jerzy Lipowczan, Jan Małysz — monter,

Fot. W. Suchta

Jerzy Łyżbicki z „wyśni", bracia Bujokowie Paweł i Jan z Dobki, murarze — kamieniarze, Dekarli Paweł.

W okresie letnim skromne budżety domowe mieszkańców zasilane były przez „letników", tj. mieszkańców miast, głównie z Górnego Śląska przyjeżdżających na leczenie i wypoczynek, wynajmujących pokoje z możliwością gotowania posiłków. Odsprzedawano im płody rolne, drób, owoce, jagody. Po kolejnym pobycie nawiązała się przyjaźń, letnicy traktowani byli jako bliscy znajomi, niemal jak członkowie rodziny, pomagali w pracach rolnych, następowała również wymiana kulturalna. Goście sezonowi, letnicy, ożywiali życie mieszkańców, wzbudzali ich ambicje, zainteresowanie wielkim światem.

Mieszkańcy Polany nie byli zamożni, dał się odczuwać na co dzień brak pieniędzy, liczono się z każdą złotówką, wielu młodych ludzi chciało się kształcić lecz nie miało środków. Gospodarz, który chciał kształcić dzieci musiał zaniedbać gospodarstwo, zadłużyć się, lecz nawet po zdobyciu wykształcenia (matury) o pracę było trudno. Mimo to ludzie byli weseli, życzliwi, lubili się bawić na zabawach ludowych.

W latach 1927—1928 przedłużono linię kolejową z Ustronia do Polany i do Wisły. Umożliwiło to lepszy kontakt ze światem, dojazd do pracy w innych miejscowościach, wywóz towarów, a zwłaszcza tarcicy i kamienia do budowy dróg.

Naprzeciw stacji PKP Polana pani Goryczkowa, korzystając z kredytów bankowych wybudowała nowoczesny hotel. Poza pokojami gościnnymi na piętrach, na parterze posiadał dużą salę konsumpcyjną, bar, sklep spożywczy (w latach 80-tych w miejsce sklepu uruchomiono aptekę). Poza sezonem w sali konsumpcyjnej odbywały się imprezy artystyczne, przedstawienia teatralne organizowane przez Macierz Szkolną Ziemi Cieszyńskiej, zabawy ludowe, weselne, zebrania mieszkańców Polany.

Nauczyciele

W okresie przedwojennym, nauczyciele odgrywali dużą rolę w życiu mieszkańców, cieszyli się autorytetem, byli społecznikami. Wpajali w młodzież nie tylko wiadomości objęte programem, lecz również starali się wychowywać. Nauczyciele religii (przez wiele lat obowiązki te wykonywał na Polanie proboszcz Nikodem) uczyli jak postępować w życiu, uczyli że największym grzechem jest lenistwo, które „przycią-

ga" choroby. Chcąc być zdrowym należy wcześnie wstać, pilnować czystości, słuchać starszych, nie palić, nie pić alkoholu. Nauczyciele propagowali sadownictwo i spożywanie owoców. Prowadzili poza programem, społecznie zajęcia praktyczne z sadownictwa, uwzględniające cały cykl sadowniczy, począwszy od siewu, pielęgnacji, uszlachetnienia, sadzenia drzewek, do przechowywania owoców. Prowadzone przy szkołach szkółki drzewek owocowych zasilały sady przydomowe. Jedno z takich drzew, zasadzone w roku 1932, owocuje do dziś, dając ponad 100 kg pięknych, dużych różowych jabłek.

Do znanych sadowników należeli kierownik szkoły w Polanie Paweł Kral oraz kier. szkoły w Dobce Józef Cieślar, który był również znanym pszczelarzem, prezesem Kółka Pszczelarskiego. Znanym sadownikiem był mistrz fabryczny Jerzy Lipowczan, brat dyrektora Szkoły w Ustroniu, działacza narodowościowego, zmarłego w obozie w r. 1941.

Nauczyciele z Polany byli również działaczami Macierzy Szkolnej Ziemi Cieszyńskiej, organizowali występy, kółka dramatyczne, udzielali się wszędzie przy organizowaniu zebrań, spotkań, występów, prowadzili biblioteki dla mieszkańców. Należy podkreślić, że nauka w szkołach podstawowych trwała 8 godz. dziennie, w soboty 6.

Papiernia Rys. B. Heczko

Rzeka

W życie mieszkańców i w krajobrazie Polany wryła się rzeka Wisła. W okresach powodzi groźna i majestatyczna, jej fale niosły pnie, gałęzie, czasem deski. Płynęła zygzakiem między wałami, wdzierała się czasami na pola uprawne, drogi i w zabudowania. W okresie suszy cicha, spokojna, jakby ukryta. Niewielkie ilości wody przepływały strumykami od tamy do tamy, tworząc w zagłębieniach „plosa". Rzeka była ulubionym miejscem zabaw dla dzieci, tutaj uczyliśmy się pływać w naturalnych basenikach; był to również ulubiony teren wypoczynku letników.

W latach 30-tych, w okresie kryzysu, w ramach prac finansowych z Funduszu Pracy, setki robotników, tzw. „dniówkarzy", wyposażonych tylko w kilofy, łopaty i taczki (tzw. „kary") wykonywali regulację koryta rzeki. Drążyli od wałów w kierunku koryta głębokie, szerokie rowy, w których układano duże kamienie górskie i rzeczne w przygotowanych siatkach drucianych w formie prostopadłościanów, zakończonych przed korytem poprzecznym czołem. Czoła te przyjmowały spiętrzone fale, hamowały ich siłę w czasie powodzi. W ciągu jednego sezonu (od wiosny do jesieni) zdążono uformować półkilometrowy odcinek koryta. Pracę podobną, 25 lat później, wykonało o wiele lepiej kilku operatorów i murarzy, wyposażonych w dwie koparki, spychacz i wywrotkę w ciągu kilku miesięcy. Tamy są betonowe, zakręty koryta zabezpieczono murami bocznymi, a przy spadkach wody powstały progi — kaskady, niczym wodospady, z których spływają wody. Przed progami powstały baseniki o głębokości umożliwiającej pływanie.

Dzielnica wczasowa

W latach 30-tych huta „Pokój" w Nowym Bytomiu uruchomiła dom wczasowy dla swoich pracowników w Jaszowcu. Położony na wzgórzu nad potokiem, przy wjeździe do doliny Jaszowca, remontowany i modernizowany w ciągu 60-lecia, należy nadal do najładniejszych domów wypoczynkowych. Istnienie tego domu, w latach 60-tych przypuszczalnie zrodziło u projektantów rozbudowy Ustronia myśl zlokalizowania tutaj ośrodków wczasowych.

W latach 30-tych, z inicjatywy ówczesnego wojewody Grażyńskiego wybudowano szosę na Równicę. Ponieważ budowana była w latach ciężkich, robotnicy krytykowali tę inwestycję powiedzeniem „bez butów, lecz w cylindrze".

W drugiej połowie lat 30-tych nastąpiło ożywienie koniunktury widoczne również w Polanie zwiększonym napływem letników. Odczuwalna była jednak atmosfera strachu nadchodzącej wojny, zwłaszcza po wypadkach w krajach sąsiednich. Wojna zakończyła bezpowrotnie okres, który ludzie starzy wspominają jako szczęśliwy.

Okupacja

Lata okupacji zaciążyły na życiu mieszkańców, wojna przyniosła wiele strat ludzkich, prawie w każdym domu stracono kogoś bliskiego na frontach, w więzieniach, obozach czy w wyniku represji za pomoc partyzantom. Oddziały partyzanckie działały na zboczach Orłowej i Czantorii i podtrzymywały na duchu w okresie wywozu, represji. Były wspomagane żywnościowo, cieszyły się sympatią ludności. Były schronieniem dla ściganych przez gestapo, przyjmowały dezerterów z wojska niemieckiego. Głośnym echem odbiła się strzelanina między policją niemiecką a partyzantem ukrywającym się w mieszkaniu Drozdów w domu Ferfeckich, w wyniku której zginął partyzant i Niemiec. Aresztowano rodzinę Ferfeckich i Drozdów, z obozu nie powrócił Ferfecki, emerytowany komendant policji, jak również członek rodziny Drozdów.

W grupach partyzanckich, dowodzonych przez Franciszka Zawadę działacza PPS, było wielu mieszkańców Ustronia i Dobki. Wycofujący się Niemcy wysadzili w powietrze mosty kolejowe i drogowe, co bardzo utrudniało uruchamianie zakładów pracy i życie mieszkańców w pierwszych miesiącach powojennych.

Po wojnie

Lata te cechowała ogólna stagnacja. Starania o rozbudowę fabryki w Ustroniu nie odniosły skutku. Również planowana budowa fabryki samochodów ciężarowych, decyzją Rządu powstała w Lublinie. Wielu fachowców z fabryki ustrońskiej wyjechało do odbudowującego się przemysłu śląskiego. Wielu młodych ludzi wyjechało na studia na Politechnice w Gliwicach i w Wyższej Szkole Nauk Społeczno-Gospodarczych w Katowicach, by pracując zawodowo mogli ukończyć wyższe studia.

W latach 1958—1962 mieszkańcy Polany, przy dużym wysiłku i ofiarności, ze składek własnych i niewielkiej dotacji PZU wybudowali okazały gmach remizy strażackiej, posiadający dużą salę imprezową z zapleczem kuchennym. W pracach Komitetu Budowy poza przewodniczącym, nadleśniczym Nierostkiem, wyróżniali się panowie Starzyk, Kral, Maciejewski, Jakubiec, Podżorski; budowę prowadził i nadzorował budowniczy Józef Małysz.

W latach powojennych prowadzono regulację koryta rzeki, przy użyciu nowoczesnych maszyn budowlanych, wyremontowano również drogę do Dobki, co umożliwiło uruchomienie stałej linii autobusowej PKS, kończącej się w Ślepej Dobce.

Lata wielkiego rozwoju

Stwierdzenie zasobów solanki o wysokim stężeniu zadecydowało o rozbudowie Ustronia jako uzdrowiska. Orędownikiem rozbudowy był ówczesny wojewoda śląski Jerzy Ziętek. Pierwszym opracowaniem powołanej pracowni urbanistycznej przy Wydziale Budownictwa Urzędu Wojewódzkiego był plan nowoczesnej dzielnicy wczasowej Jaszowiec, usytuowanej na południowym zboczu Równicy na polach Bujoka, Śliwki i Sztwiertni. Ich gospodarstwa rolne przestały istnieć, okrojone zostało również gospodarstwo Mamicy.

Powstało tam 16 nowoczesnych ośrodków wczasowych, przemysłu chemicznego, górnictwa, budownictwa, leśnictwa, ZNP i innych. Dla potrzeb wczasowiczów powstał również ośrodek handlowo-usługowy na zboczu Skalicy. Była tam restauracja, kawiarnia, sklep art. przemysłowych, spożywczych, urząd pocztowy. Nieuruchomienie projektowanej kolejki zębatej utrudniało korzystanie z ośrodka przez mieszkańców Polany. Odbiło się to ujemnie na losach centrum. W okresach niepełnego wykorzystania domów wczasowych poszczególne obiekty przynosiły straty zaś wprowadzenie gospodarki rynkowej i twarde jej prawa doprowadziło do upadku centrum. Likwidacji uległ również Powiatowy Dom Kultury. Gdyby obiekty te powstały przy wjeździe do Jaszowca, były by również wykorzystywane przez stałych mieszkańców Polany i turystów. Zapleczem sanitarnym ośrodków jest oczyszczalnia ścieków, wybudowane na polu Szkaradnika, a w jej obrębie również duży parking samochodowy.

W centrum Polany, w połowie lat 60-tych powstała 7-mio klasowa szkoła podstawowa na polu Karola Czyża. Doprowadzono do niej gaz ziemny oraz wodę miejską. Umożliwiło to zgazyfikowanie w rejonie szkoły około 20 zabudowań oraz doprowadzenie do nich wody miejskiej.

Zakończeniem inwestycji w okresie rozwoju Polany było powstanie 3 bloków mieszkalnych dla mieszkańców Ustronia na terenie ogrodów państwa Majętnych (Lipowczana) i Sikorów (Ferfeckich). Nie zaspokoiło to potrzeb mieszkańców.

Wyciąg

Jedną z większych atrakcji Polany jest wyciąg krzesełkowy na Czantorię. Budowę rozpoczęto w 1965 roku, a inwestorem była Powiatowa Rada Narodowa. Stację dolną z obszernym parkingiem zlokalizowano na polu Bukowczana. Po ukończeniu budowy przez Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego i oddaniu wyciągu do

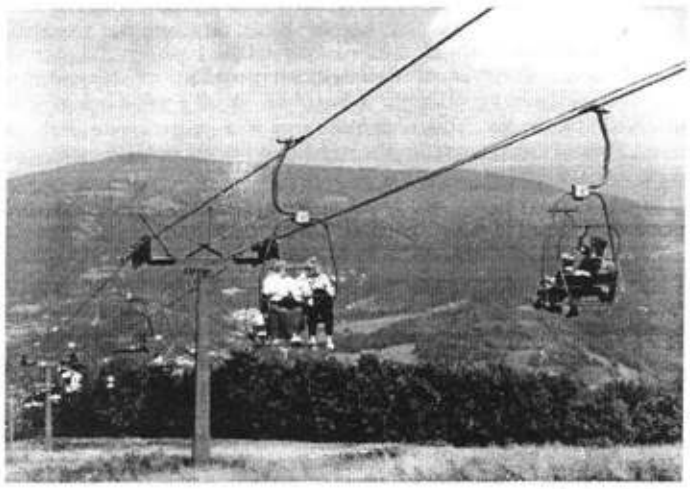

Fot. W Suchta

użytku 22 października 1967 r. przekazano go do eksploatacji Centralnemu Ośrodkowi Sportu w Szczyrku. Jednym z atutów była trasa zjazdowa z Czantorii o długości 3,5 km. 120 dwuosobowych krzesełek wywoziło średnio do 500.000 turystów na Czantorię rocznie. W grudniu 1991 wyciąg został skomunalizowany i obecnie funkcjonuje jako Gospodarstwo Pomocnicze Urzędu Miasta „Kolej Linowa na Czantorię". Od momentu przejęcia etapami prowadzi się modernizację kolei. Jesienią 1995 roku zamontowano 198 krzesełek i obecnie obsługa wyciągu liczy na zwiększenie rocznej ilości przewiezionych pasażerów.

Budowę wyciągu poprzedzono zbudowaniem hotelu robotniczego nieopodal dolnej stacji. Po zakończeniu robót hotel służył jako dom wczasowy „Groń". W latach 80. został przekazany miastu z przeznaczeniem na przedszkole. Z uwagi na dużą koncentrację ruchu turystycznego zdecydowano, że przedszkole powstanie obok Szkoły Podstawowej w Polanie. Budowę rozpoczęto, lecz po pewnym czasie zaniechano z braku środków. Ostatnio hotel „Groń" miasto sprzedało, a uzyskane pieniądze rozdysponowano zgodnie z uchwałą budżetową.

Płuca Ustronia

Dobka jest na ogół mało znaną przez mieszkańców centrum dzielnicą. Jej południowa część — Ślepa Dobka — zachowała swój naturalny urok, piękno lasów beskidzkich, potoki zachowały czystość wody źródlanej, trawy swoją zieleń. Również drzewa iglaste i buki, zasłonięte od zachodu górami nie uległy jeszcze skutkom działania huty trzynieckiej oraz dymów z pieców grzewczych.

W centrum Dobki, w okolicy szkoły, zgrupowało się kilkanaście domów, wiele nowo wybudowanych, reszta ukryta jest na zboczach górskich. Mieszkańcy, właściciele drobnych gospodarstw rolno-leśnych, pracują głównie poza Dobką. Kilku prowadzi małe zakłady rzemieślnicze. Samodzielnym rolnikiem, utrzymującym się wyłącznie z gospodarstwa jest Władysław Śliwka, wnuk wspomnianego poprzednio Pinkasa.

Inwestycje społeczne

Życie mieszkańców dzielnic peryferyjnych pozbawione jest wielu wygód, urządzeń, które dla mieszkańców centrum są oczywiste. Chcąc ułatwić życie codzienne mieszkańcy tych dzielnic, zmuszeni są, nie czekając na inwestycje miejskie, w czynach społecznych doprowadzić do swych domów energię elektryczną, gaz, wodę. Elektryfikację rozpoczętą bezpośrednio przed wojną, zakończono w latach 70-tych przy dużym wkładzie pracy i środków mieszkańców. Elektryfikacją objęto również zabudowania na wzgórzach górskich Równicy, Orłowej, Palenicy, Jastrzębiej. Pierwszy społeczny Komitet Gazyfikacji, zorganizowany i prowadzony przez J. Małysza powstał już w 1970 r. i objął zabudowania w rejonie szkoły (około 20 domów). W latach następnych zgazyfikowano domy w centrum Polany, wokół remizy straży pożarnej i stacji PKP, przy ul. Wiślańskiej, Wczasowej, w południowej części Polany. Gazyfikację zakończono w Ślepej Dobce w 1988 r. Zbudowano ogółem 5,5 km gazociągu. W pracach związanych z gazyfikacją brali udział wszyscy zainteresowani.

W czynie społecznym wybudowano przy pomocy Nadleśnictwa dwie poczekalnie przy przystankach PKS do Ustronia i Wisły oraz zadaszono i odbudowano 5 mniejszych przystanków w kierunku Dobki i Jaszowca.

Życie mieszkańców

Uruchomienie 16 nowoczesnych ośrodków wczasowych na południowym stoku Równicy wpłynęło na zmianę struktury zawodowej i zwiększenie liczby mieszkańców. Dzięki nowoczesnym ośrodkom wczasowym nazwa Jaszowiec stała się znana („Jaszowiec k. Ustronia") i atrakcyjna. Było wielu chętnych do nabycia parceli w Polanie lecz niewielu chciało sprzedać. Powstało również osiedle domów jednorodzinnych w południowej części Polany, na terenach Nadleśnictwa, głównie dla pracowników leśnictwa z woj. katowickiego.

Stali mieszkańcy Polany, właściciele drobnych gospodarstw rolnych pracują zawodowo poza Polaną. W zasadzie nie zmieniła się liczba gospodarzy żyjących tylko z rolnictwa. Nadal prowadzą swoje gospodarstwa wzorowo. Do nich należą m.in. rodzina Śliwków, Rudolf Kocjan, Paweł Małysz, Karol Czyż, Józef Szkaradnik, Bukowczan, a w Dobce Władysław Śliwka. Większe gospodarstwo rolne prowadzi również Jan Gogółka oraz spadkobierca gospodarza Jana Romana. Warunki życia drobnych rolników są trudne, zwłaszcza na terenach górskich. Do większości gospodarstw w Dobce nie ma możliwości dojazdu zmechanizowanym środkiem transportu, nie dojedzie lekarz czy wóz straży pożarnej. Na terenie Dobki jest tylko jeden telefon w Szkole.

W okresie budowy Jaszowca rozwijało się również budownictwo indywidualne. W okresie powojennym na krótkim odcinku między wjazdem do Jaszowca a osiedlem na terenach b. Nadleśnictwa wybudowano około 20 domów, obok istniejących dziesięciu. W jednej tylko rodzinie, niezamożnej, wybudowano cztery nowoczesne domki jednorodzinne. Niektóre z tych domków cieszą oczy ogrodami kwiatowymi, sadami przydomowymi.

Trudności komunikacyjne nie pozwalają mieszkańcom Polany i Dobki korzystać z imprez kulturalnych w Ustroniu, brać udziału w zebraniach samorządowych, politycznych. Odczuwa się potrzebę jakiegoś skromnego choćby ośrodka kulturalnego, klubu, czytelni gazet, lokalu na spotkania towarzyskie. W okresie przedwojennym rolę działaczy kulturalnych spełniali nauczyciele i udzielali się w wielu organizacjach społeczno-kulturalnych. Może by w projektowanym przedszkolu przewidzieć taki lokal na cele kulturalne.

Brak kontaktu z ośrodkami kultury powoduje, że życie mieszkańców zasklepia się wokół telewizorów, w kręgu rodziny, wytwarza się atmosfera ciasnego zaścianka.

Potrzeby

Okres rozwoju Ustronia, a w tym Polany, został przerwany zmianą podziału administracyjnego kraju i wyłączeniem Ustronia z kompetencji wojewody Ziętka. Wstrzymano budowę dzielnicy leczniczo-sanatoryjnej na Zawodziu, wstrzymano budowę obwodnicy. Odbiło się to również na rozbudowie infrastruktury. Zwłaszcza w dzielnicach peryferyjnych, zabrakło również środków na budowę dróg dojazdowych, osiedlowych. Wzrostowi mieszkańców nie towarzyszył rozwój infrastruktury. Przerwa w inwestycjach trwała całe lata. W latach 1989/90 uregulowany został z funduszy ODGW potok z Polenicy wpływający do Wisły. Zbudowano również kanał odwadniający wzdłuż szosy przy ul. Polańskiej.

Potrzeby inwestycyjne zgłaszane w ostatnich siedmiu latach, ująć można w trzech grupach:

1) Budowa, utrwalenie i remont dróg dojazdowych do poszczególnych osiedli. Jako najpilniejsze, zgłaszane od wielu lat, których brak utrudnia życie mieszkańców należą dróżki boczne ul. Polańskiej oraz droga na Orłową. Dróżki przy ul. Polańskiej, leżące w centrum Polany są w okresie deszczu zalewane, wyboiste, trudne do przebycia. O drogę na Orłową występujemy od 15 lat, trudności polegały na ustaleniu i uzgodnieniu trasy przebiegu drogi. Trasa została częściowo uzgodniona, pierwsze trudności — usunięte.

2) Druga grupa potrzeb, to inwestycje komunalne, wymagające większych nakładów tj. przedszkole oraz budowa drogi na cmentarz. Budowa przedszkola, rozpoczęta w latach 80-tych została przerwana. Jej kontynuowanie zależy wyłącznie od środków inwestycyjnych. Budowa drogi na nowy cmentarz na Polanie, będący w administracji parafii katolickiej zależy od środków jak również od uzgodnienie trasy przebiegu drogi.

3) Do trzeciej grupy potrzeb należą drobne inwestycje komunalne, związane z koniecznością poprawy standardu miasta i dzielnicy, jak budowa chodników, zabezpieczenia przejść przez tory kolejowe, zakładania kwietników i ustawienia ławek wzdłuż głównych dróg, chodników i tras spacerowych.

Potrzeby inwestycyjne są olbrzymie, ich szczegółowy zakres winien

wynikać z kompleksowego planu rozwoju Ustronia, w którym na podstawie postulatów mieszkańców wyłonią się dalsze potrzeby.

Kierunki rozwoju

Przyznanie statusu uzdrowiska zadecydowało o konieczności dostosowania się do wymogów uzdrowiska i wykorzystania walorów leczniczo-klimatycznych. Wymagana jest zatem rozbudowa niezbędnej infrastruktury, upiększenie miasta, dążenie do zmniejszenia zadymienia osiedli poprzez wyeliminowanie ogrzewania paliwami stałymi powodującymi zadymienie.

Istniejące gospodarstwa rolne należy ukierunkować na produkcję żywności ekologicznej, rozwój sadownictwa. Tereny wzdłuż ul. Polańskiej winne pozostać terenami zielonymi, należy ograniczyć rozbudowę, a zwłaszcza zwartego budownictwa mieszkalnego. Polana nie może być sypialnią dla pracujących poza Ustroniem. Istniejące budynki mieszkalne należy przystosować do wynajmu pokoi gościnnych na wczasy rodzinne, przynajmniej w okresie wakacji szkolnych. Wczasy takie są najbardziej ekonomiczną formą wypoczynku dla rodzin mniej zamożnych. Ta forma była najbardziej rozpowszechnioną w Ustroniu w okresie przedwojennym.

Wprowadzenie gospodarki rynkowej odbiło się przede wszystkim na dzielnicy wczasowej, Jaszowcu. Ośrodki wczasowe, nastawione tylko na dotacje z funduszy socjalnych zakładów, w przypadku ich ograniczenia zostały zagrożone, przynosiły straty, likwidowano obiekty wydzierżawione. Jedynie ośrodki operatywne potrafiły dostosować się do wymagań rynku, podnosiły standard usług, obniżały koszty, nastawiały się do przyjmowania gości z innych krajów i dzięki temu utrzymały się i rozwijały.

Oddzielnym problemem jest wykorzystanie obiektów tzw. centrum handlowo-usługowego. Centrum to wadliwie zlokalizowane nastawione było tylko na wczasowiczów z ośrodków Jaszowca, nie zaś na stałych mieszkańców Polany. Tu przede wszystkim potrzebny jest energiczny, pomysłowy menager.

Poszczególne ośrodki wczasowe winne również szerzej współpracować w zakresie upiększenia dzielnicy, dokonywać bieżących napraw ścieżek, placów zabaw, zakładać kwietniki i wspólnie promować miasto i dzielnicę. Rozwój Dobki, podobnie jak rozwój południowej części Polany powinien iść w kierunku przygotowania większej ilości pokoi gościnnych na wczasy rodzinno-wypoczynkowe z uwagi na wyjątkowo korzystne warunki klimatyczne. Należy również zwiększyć hodowlę bydła mlecznego, a także owiec i kóz. Mleko kozie poszukiwane jest jako lekarstwo, również w chorobach dziecięcych. W rejonie Dobki należy popierać rzemiosło artystyczne, wykorzystując uzdolnienia mieszkańców, surowiec drzewny, kontakt z przyrodą.

Mieszkańcy winni również więcej uwagi poświęcić upiększeniu swoich zagród, podwórek, utrzymaniu czystości i porządku. Jest wiele wzorowych ogródków kwiatowych i sadów. Są jednak gospodarstwa rolne, które z uwagi na rozbudowaną produkcję w szczególności hodowlaną, zanieczyszczają powietrze na odległość kilkuset metrów.

Zarząd Osiedla

Składający się z siedmiu członków jest organem samorządu, reprezentującym mieszkańców w stosunku do władz miejskich. Zarząd Osiedla przekazuje postulaty, potrzeby inwestycyjne, organizuje zebrania mieszkańców z udziałem władz miejskich. Mieszkańcy przekazują swoje pretensje, propozycje, dowiadują się o zamierzeniach władz, o planach inwestycyjnych, trudnościach budżetowych. Zebrania mieszkańców odbywają się co najmniej raz w roku, w razie potrzeby częściej. Zarząd Osiedla, między zebraniami mieszkańców, jako organ samorządowy, jest niby pomostem między mieszkańcami a władzami. Przekazuje zalecenia władz, informuje o ich działalności, o trudnościach budżetowych, trudnościach w realizacji potrzeb inwestycyjnych. Zebrania Zarządu odbywają się kwartalnie, w pilnych sprawach częściej. W przypadku trudności w zorganizowaniu zebrania w krótkim terminie, w pilnych sprawach decyduje przewodniczący Zarządu w porozumieniu z członkami prezydium.

Przewodniczący Zarządu bierze udział w sesjach Rady Miejskiej oraz naradach organizowanych przez komisje Rady, otrzymuje też materiały będące przedmiotem narad. Brał również udział z głosem doradczym w zebraniach dotyczących trudniejszych problemów. Za kadencji poprzedniej Rady ograniczono w zasadzie udział przedstawicieli rad osiedli do zgłaszania pytań w punkcie sesji RM „zapytania mieszkańców". Osłabiło to aktywność przedstawicieli osiedli, którzy w większości nie przychodzą na sesje.

Pracami samorządu osiedlowego kierował przez 14 lat inż. Majętny, przez dwa lata dyr. szkoły L. Szczypka, a od 1991 r. Jan Małysz. Przewodniczący utrzymuje bieżący kontakt z władzami miasta, burmistrzem i wiceburmistrzem, przewodniczącym Rady, radnymi, naczelnikami UM, specjalistami. Przeprowadza też bieżące interwencje w sprawach dzielnicy, porządku na drogach, przystankach. Przewodniczy przeprowadza też skuteczne interwencje w sprawach zwiększenia kursów autobusowych, dostosowania kursów do potrzeb mieszkańców, a także w sprawach dostosowania czasu pracy placówek usługowych do potrzeb ludności, np. czasu otwarcia ekspozytury PKO. Przewodniczący prowadzi biuro Zarządu, opracowuje wystąpienia do władz, zgłasza potrzeby inwestycyjne do władz miejskich, interwencje w sprawach dzielnicy. Ponieważ Zarząd nie posiada lokalu, zebrania plenum Zarządu odbywają się w szkole, zaś prace biurowe i sprawy osiedla, telefony, załatwiane są w domu, w godzinach popołudniowych, tel. 542765.

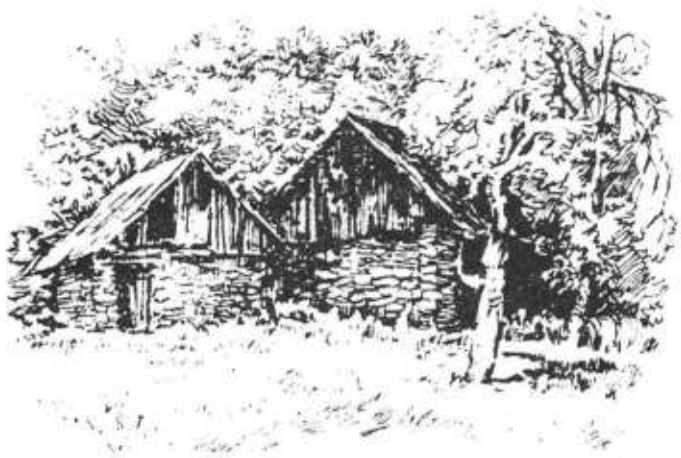

Stare zabudowania w Jaszowcu. Rys. B. Heczko

Postulaty i wnioski

Wstrzymanie inwestycji w latach 1975—1985 spowodowało zahamowanie rozwoju miasta. Ujemne skutki odczuli mieszkańcy zarówno z dzielnic centralnych, jak i peryferyjnych, a w szczególności w zakresie komunikacji i ochrony środowiska, rozbudowy infrastruktury. Rozwój turystyki, a zwłaszcza międzynarodowej, dążenie do integracji z Europą Zachodnią wymaga też, by Ustroń był coraz piękniejszy, a standard życia mieszkańców widoczny już na ulicach, był coraz wyższy. Skłania to do następujących wniosków:

1) Potrzebny jest plan rozwoju Ustronia, wizja Ustronia, co najmniej do końca bieżącego stulecia i konkretny program realizacji zamierzeń na najbliższe lata. W opracowaniu tego planu wzięliby udział kompetentni specjaliści, architekci, budowniczy, specjaliści z zakresu ochrony środowiska, ekonomiści, finansiści. Zarysy tego planu mogłyby być opracowane w formie konkursu.

2) W ramach programu rozwoju miasta należałoby rozpracować szczegółowy harmonogram realizacji z wyliczeniem potrzebnych środków oraz kolejność realizacji w poszczególnych latach. Do ustalenia kolejności realizacji winni włączyć się przedstawiciele zarządów osiedli.

3) Przy ustalaniu harmonogramu realizacji na poszczególne lata należy przyjmować pewne priorytety wynikające z potrzeb ogólnych i uciążliwości dla mieszkańców wynikających z braku inwestycji, np. brak drogi dojazdowej uniemożliwiający dojazd do zabudowań w terenach górskich, zagrożenie powodziowe, usunięcie rażących zaniedbań. Projekt planu realizacji winien być omówiony na zebraniach mieszkańców.

4) Równolegle do planu rozwoju należy opracować plan upiększenia miasta i zaktualizować program ochrony środowiska. Jako jeden z punktów planu ochrony środowiska należy ustalić zadanie stworzenia warunków dla przywrócenia ogrzewania mieszkań gazem ziemnym i zaniechania stosowania gorszych gatunków węgla. Ponieważ zaniechanie zużywania gazu do ogrzewania wynika z jego wysokiej ceny, należy zwiększyć starania i nasilić interwencje w Ministerstwie Finansów o stosowanie bonifikaty do ceny gazu zużywanego do ogrzewania. Proponuję, powołanie zespołu specjalistów z zakresu ogrzewnictwa, ochrony środowiska i ekonomistów dla wyliczenia ujemnych skutków ekonomicznych, ekologicznych i zdrowotnych zaprzestania stosowania gazu ziemnego do ogrzewania (zadymienie, dewastacja lasów, utrata walorów leczniczo-wypoczynkowych Ustronia Uzdrowiska itp.).

Dla dalszego upiększenia Ustronia proponuję powołanie zespołu z udziałem radnych z Komisji Ochrony Środowiska, specjalistów z Wydziału Ochrony Środowiska oraz z istniejących towarzystw upiększania Ustronia i miłośników Ustronia do opracowania planu upiększenia Ustronia. Do zespołu tego należałoby wciągnąć również Straż Miejską, która by w terenie pilnowała porządku i inicjowała upiększenie zagród, podwórek, ścieżek, placów itp.

Opracował: **Jan Małysz**

JUBILEUSZ KAMERALISTÓW

Już 15 lat działa w naszym mieście Kameralny Zespół Wokalny Ustroń. Jubileusz obchodzono 11 maja w Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa. W imieniu władz miasta burmistrz **Kazimierz Hanus** i przewodniczący RM **Franciszek Korcz** uhonorowali zespół specjalnym dyplomem, zaś w imieniu Związku Chórów i Orkiestr **Kazimierz Fober** wręczył srebrną odznakę Związku dyrygentce **Ewie Bocek-Orzyszek** oraz odznaczenia **Marii Bocek-Dordzie, Krystynie Goszyk-Podżorskiej**

Fot. W. Suchta

i **Emilii Podżorskiej**. Specjalny dyplom Związku dla całego zespołu odebrał **Stanisław Niemczyk**. Najważniejszy jednak tego dnia był koncert, który śpiewacy z Ustronia rozpoczęli utworem „Hasło — Echo" skomponowanym specjalnie dla nich przez Eugeniusza Brańkę. Ponadto posłuchać mogliśmy pieśni patriotycznych, ludowych oraz tych najbliższych publiczności — związanych z naszym regionem.

W swym piętnastoleciu kameraliści z „Ustronia" wystąpili 197 razy, z czego 106 razy za granicą, głównie w Niemczech i Czechach. Bogaty repertuar zespołu obejmuje 158 pieśni, a wśród nich są opracowania dokonane przez takich kompozytorów jak Józef Świder, Jan Gawlas, Franciszek Ryling, Karol Hławiczka, Jan Sztwiertnia. Wprowadzane do repertuaru nowe pieśni to głównie kompozycje i opracowania twórców śląskich.

Fot. W. Suchta

Po bardzo ciepło przyjętym koncercie w Muzeum poprosiliśmy prezesa Zespołu Stanisława Niemczyka o krótkie przybliżenie nam działania chóru.

— KZW „Ustroń" powstał 15 lat temu, początkowo jako ewangelicki działający przy parafii, później dopiero stał się chórem miejskim. W ciągu tych 15 lat skład zespołu niewiele się zmienił. Członkowie to ludzie różnych zawodów, jednak wszystkich interesuje śpiew. Nasz repertuar jest dość osobliwy, gdyż jesteśmy chórem stosunkowo niewielkim, kameralnym, tak jak wskazuje jego nazwa. Od początku dyrygentem jest Ewa Bocek-Orzyszek pracująca na co dzień na Uniwersytecie Śląskim. Wiele koncertowaliśmy poza granicami kraju, szczególnie w Niemczech w Westerwaldzie. Mieliśmy tam dobrą prasę, nagrywaliśmy dla radia we Frankfurcie nad Menem. W kraju kilkakrotnie uczestniczyliśmy w Śląskim Trojoku w Katowicach, nagrywaliśmy dla radia i telewizji. Mamy własną bibliotekę nagrań, a jako ciekawostkę podam, że o naszym chórze Janusz Bieniek napisał swą pracę magisterską. Utrzymujemy się w zasadzie ze składek członkowskich, choć działając pod egidą Urzędu Miejskiego, zawsze możemy liczyć na jego pomoc. Otrzymaliśmy dotację na stroje, wynajmowano dla nas autobus, gdy śpiewaliśmy poza Ustroniem. Wiele koncertujemy w kościołach z pieśniami religijnymi śpiewanymi po łacinie, niemiecku, polsku. Starając się kontynuować tradycje śpiewacze w Ustroniu i mając w pamięci „Lutnię" z początku wieku, wrośliśmy w klimat śpiewaczy naszego miasta.

(ws)

BĄBEL I MIKO

Od 20-22 maja gościł w naszym mieście cyrk „Domino". Odbyły się trzy spektakle, na których zjawił się prawie komplet widzów. Nie był to oczywiście cyrk w stylu „Monte Carlo" i innych chętnie oglądanych w telewizji. Warto było jednak wybrać się, by pod namiotem zasmakować atmosfery cyrkowej areny. Szczególnie intensywnie chłonęły wszelkie wrażenia dzieci, a i rodzice bardziej skłonni do zabawy dawali się namówić na kupno najróżniejszych pamiątek i prażonej kukurydzy.

Z okazji Dnia Dziecka dzieci w przedszkolach otrzymały bilety bezpłatnie. Jest to często stosowana forma promocji, znana w USA już w latach 60. U nas nie było dotąd potrzeby dodatkowego reklamowania cyrku, bo zazwyczaj bilety wysprzedane były na długo przed spektaklem.

Biuro kierownictwa mieści się w przyczepie kampingowej, która zastępuje także dom. Podczas trasy mieszka w niej kierownik — Andrzej Marczak i jego żona Wiesława Marczak — kiedyś „kobieta guma", dziś konferansjerka cyrku.

— Jaka kondycja społeczeństwa taka i cyrku, ostatnio zbankrutowały trzy duże. — mówi kierownik — **Szkoła się rozsypuje, artyści nie mają pieniędzy na opłacenie sali do ćwiczeń. Przez jakiś czas zatrudniano tylko Czechów i Rosjan, bo byli tańsi, ale dało to krótkotrwałe oszczędności. Teraz na działających w Polsce 16 cyrków jest około 50 artystów, a powinno być 200.** — kontynuuje — **Cyrk się zmienia. Szanse na przetrwanie mają cyrki mniejsze, z mniejszą liczbą wozów, samochodów. „Arlekin", który miał 60-80 wozów już zbankrutował. Gdy chcieli dostać się np. ze Szczyrku do Wisły, musieli jechać na około, bo przez góry nie przejechaliby i koszt paliwa ogromnie wzrastał.**

Informacji udzielał też bardzo chętnie klaun zawodowy — Miko. Ukończył sześcioletnie studia Reżyserii Estrady i Cyrku w Moskwie, które są jedyną tego typu szkołą w Europie. Poza areną Mirosław Lipka też lubi żartować i często nabiera rozmówców mówiąc, że w cyrku występuje prawdziwy goryl. Podczas spektaklu występuje ze swoim kolegą „Bąblem". Duet nawiązał doskonały kontakt z dziećmi i wciągnął je wszystkie do zabawy. Dzieciaki liczyły, skandowały, klaskały, w końcu były tak rozbawione, że chcąc służyć pomocą omal nie zepsuły numeru. Dużym powodzeniem cieszył się też konkurs, ukazujący niezwykłe zdolności woltyżerskie mieszkańców Ustronia.

Monika Niemiec

Fot. W. Suchta

Ogłoszenia drobne

Podciśnieniowe czyszczenie dywanów, tapicerki meblowej i samochodowej. Tel. 54—38—39 w godz. 7—9, 17—20

Firma budowlana poszukuje wykwalifikowanych pracowników. Oferty listowne zawierające imię, nazwisko, adres, kwalifikacje wysyłać pod adres: Usługi Budowlane, 43-450 Ustroń, skrytka pocztowa 13.

HURTOWNIA ARTYKUŁÓW ELEKTROINSTALACYJNYCH
USTROŃ
UL. FABRYCZNA 9
(obok GS)
czynna od 7.30 do 15.30

Kupię większą działkę budowlaną. 43-251 Pawłowice Śląskie, ul. Górnicza 9c/2.

Sprzedam silnik elektryczny 3 kW 1440 obr/380V lub 2,2 kW 2880 obr/380V. Hermanice, ul. Różana 5

Ocena stanu wszystkich narządów metodą biorezonansu z leczeniem homeopatycznym. Kontakt telefoniczny: 032-81-37-20 dr Maria Krzemień od 20.00—21.00.

Sprzedam komputer Amiga 500. Wiadomość: Ustroń, ul. Partyzantów 6/3.

DYŻURY APTEK

Do 1 czerwca — apteka na os. Manhatan.
1—8 czerwca — apteka Elba przy ul. Cieszyńskiej.
Przejęcie dyżuru następuje o godz. 8.00.

ZAKŁAD OPTYCZNY
optyk dyplomowany Adam Witosza
ul. 9 Listopada 3 (centrum handlowe nad rzeczką)
Zapraszamy w tygodniu w godz. 9—18
tel. (033) 54-13-17
REALIZACJA RECEPT

PIETRO
Tapety natryskowe
ekspozycja
8.00—16.00
Ustroń ul. Daszyńskiego 26
RUCH I piętro. tel. 53-28-27

Miejska Biblioteka Publiczna im. J. Wantuły w Ustroniu informuje wszystkich zainteresowanych, że istnieje możliwość zakupienia książek za symboliczną złotówkę. Książki można oglądać i nabyć w Czytelni Miejskiej Biblioteki przy ul. Słonecznej.

Kino „Zdrój" — ul. Sanatoryjna 7 (baseny)

do 30.5.1996 r. godz. 16.00 MŁODZI GNIEWNI
19.00 DESPERADO
31.5.—6.6.1996 r. godz. 16.00 JUMANJI
19.00 CASINO
6.6.1996 r. KINO NOCNE — 21.15 GOLDENEYE
7.6.—13.6.1996 r. godz. 16.00 ZAPOMNIJ O PARYŻU
19.00 PREZYDENT — MIŁOŚĆ...

Fot. W. Suchta

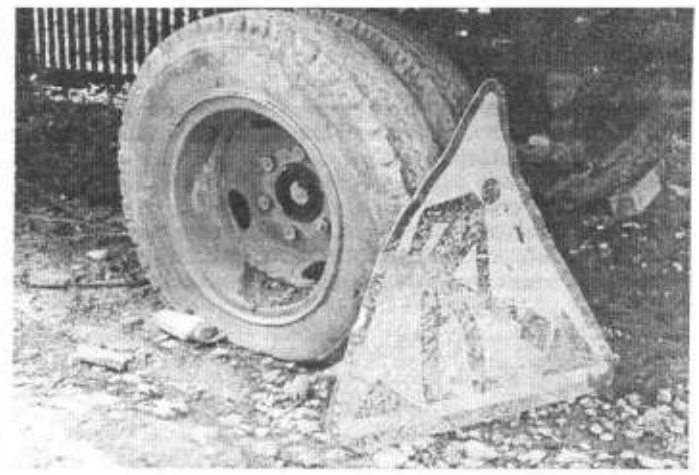

Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

Wystawy:

Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa, ul. Hutnicza 3, tel. 54-29-96

Wystawy stałe:
— Hutnictwo i Kuźnictwo Ustronia
— Ustrońska Galeria Sztuki Współczesnej B. i K. Heczkowie — wystawa i sprzedaż prac ustrońskich twórców.
Wystawy czasowe:
— Wystawa ekologiczna „Ścieżki rowerowe — przykłady rozwiązań" — od 25.05. do 22.06.1996 r.

Oddział Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej" 3 Maja 68, tel. 54-29-96
— wystawa ekslibrisów, medali, grafik i druków bibliofilskich.

Galeria Sztuki Współczesnej „Na Gojach" B. i K. Heczkowie, ul. J. Błaszczyka 19, tel. 54-11-00

Ognisko Pracy Pozaszkolnej, tel. 54-32-44
— zajęcia stałe w kołach zainteresowań.

Imprezy kulturalne

01.06.1996 r. sobota godz. 15.00 — **Koncert: Dzieci Dzieciom — Dzieci Rodzicom** Organizator — Towarzystwo Opieki nad Niepełnosprawnymi — AMFITEATR

02.06.1996 r. niedziela godz. 14.00 — **III. Ewangelicki Festiwal Dziecięcy** AMFITEATR

05.06.1996 r. środa godz. 17.00 — Wernisaż wystawy ekologicznej: **„Ścieżki rowerowe — przykłady rozwiązań"** — czynna do 22.06. Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa

Imprezy sportowe

31.05.1996 r. piątek godz. 18.30 — **2. Test Coopera w Ustroniu** Aleja Legionów

1.6.1996 r. sobota godz. 9.00 — dzieci; godz. 10.00 młodzież; godz. 11.00 — dorośli — **6. ZŁOTA MILA BURMISTRZA w Ustroniu (1609 m) — aleja Legionów**

02.06.1996 r. niedziela godz. 6.00—8.00 — **2. MARSZ WOLNOŚCI szczytami beskidu śląskiego z metą w Jaworzynce na granicy Polsko — Czesko — Słowackiej**

Mecze piłkarskie o mistrzowstwo „A-klasy"
6.6.1996 r. czwartek godz. 17.00 Kuźnia — LKS Strumień
9.6.1996 r. niedziela godz. 17.00 Kuźnia — Piast II Cieszyn

UWAGA: Domy wczasowe, hotele itp. — afisze z programami imprez odbierać można bezpłatnie w CIiR — Rynek 7.

LEŚNA GAWĘDA

Do Oddziału Muzeum — Zbiory Marii Skalickiej, w poniedziałek 20 maja, przyszli ci, których nie odstraszyła ulewa oraz chętni chcący poznać tajemnice lasu. Prelekcję pod tym właśnie tytułem prowadził nadleśniczy **Leon Mijal**. Od samego początku jasne było dla słuchaczy, że funkcję nadleśniczego w Ustroniu pełni człowiek nie tylko znający doskonale problematykę, ale także entuzjasta i pasjonat lasu.

— Świat gatunków występujących w lesie jest stosunkowo nieźle poznany, jednak pozostaje wiele do zrobienia w zakresie badań nad zależnościami między gatunkami i wzajemnym oddziaływaniem. Dla leśników szczególnie istotny jest wzajemny wpływ grzybów i drzew. Wiele się mówi o wpływie emisji przemysłowych na drzewa, ale nie zawsze wiemy, że wpływają one także na osłabienie grzybni. Zrozumienie tych mechanizmów to jeden z kluczy do poznania przyczyn obumierania drzewostanów — mówił L. Mijal.

Lasy zajmują 28% powierzchni naszego kraju czyli 8 720 000 hektarów i od końca II wojny światowej ich powierzchnia wzrosła o 7%. Nadleśniczy podkreślił istotę tych danych, by zaprzeczyć tezie o zmniejszeniu się obszarów leśnych w Polsce i dodał, że jednym z głównych zadań leśnictwa jest doprowadzenie ilości lasów do standardów europejskich. Dla przykładu w Niemczech zajmują one 30% powierzchni. Zalesianie możliwe jest na terenach nieużytków rolnych. Niestety na naszym terenie są małe szanse na zwiększenie powierzchni lasów, bo grunty mają zbyt wysoką wartość ekonomiczną.

Pierwsze świadome uporządkowane działanie w celu ochrony i rekultywacji lasów podjęto w XIX wieku. Za pioniera w tej dziedzinie uważa się Hunteshagena, który w 1828 roku wprowadził pojęcie lasu normalnego. Zbyt schematyczną teorię zastąpiono teorią zrównoważonego rozwoju, czyli racjonalnego wykorzystania zasobów leśnych przez człowieka. Wprowadzona została na Szczycie Ziemi w Rio w 1992 roku.

Tylko w Europie notujemy wzrost lesistości. W skali globu lasów ubywa w katastrofalnym tempie — 17 milionów w ciągu roku czyli powierzchnia dwukrotnie większa od naszych lasów. Na tle sytuacji na świecie i w Europie gospodarka leśna w Polsce prezentuje się bardzo dobrze. Jesteśmy na bieżąco jeśli chodzi o wszelkie rozwiązania i nowinki. Leon Mijal podkreślił też zalety własności państwowej, przypominając, że w lasach prywatnych dominuje myślenie ekonomiczne. W Polsce 83% lasów jest publicznych.

Oczywiście istnieją zagrożenia. Jednym z nich są emisje przemysłowe. W przyszłości przewidywane jest trzydziestoprocentowe zmniejszenie emisji siarki, ale na tym samym poziomie utrzyma się emisja związków azotowych, a zwiększy dwutlenku węgla co powoduje efekt cieplarniany.

Fot. W. Suchta

Kolejnym zagrożeniem dla lasów są szkodniki. Ostatnio nadleśnictwo Ustroń odwiedził entomolog i wyróżnił w naszym rejonie ponad 20 gatunków korników.

Bardzo ożywili się goście, gdy rozpoczęła się gawęda o grzybach. Mimo, że jako jeden z nielicznych europejskich narodów zajmujemy się zbieraniem grzybów, to zupełnie nie umiemy tego robić.

— Grzyby wielkoowocnikowe są bardzo potrzebne drzewom. Niestety widziałem sytuacje, gdy grupa ludzi przychodziła do lasu z grabkami, przekopywała ściółkę i niszczyła całkowicie grzybnie.

Goście Muzeum na Brzegach przez cały czas bardzo aktywnie brali udział w spotkaniu, zasypywali nadleśniczego pytaniami, a nawet proponowali rozwiązania problemów leśnictwa.

Monika Niemiec

Lek. med.
Marek Wantulok
chirurg urolog
Ustroń Hermanice,
ul. Różana 14
środa 16—17
schorzenia nerek, dróg moczowych, prostaty, męskich narządów płciowych.

Lek. med.
Wojciech Scherle
specjalista chirurg
Ustroń Hermanice,
ul. Różana 14
środa 15—16
porady i leczenie z zakresu chirurgii ogólnej oraz schorzeń naczyń krwionośnych (mażdżyca, żylaki kończyn dolnych)

Lek. med.
Bartosz Tochowicz
Ustroń Hermanice,
ul. Różana 14
poniedziałek 16—17
schorzenia neurologiczne dorosłych
wizyty domowe
tel. 54-34-73

Lek. med.
Grzegorz Tatar
ginekolog położnik
Ustroń Hermanice,
ul. Różana 14
środa 17.30—18.30

Lekarz chorób wewnętrznych
Halina Kostka
poniedziałek 15—16
Ustroń Hermanice,
ul. Różana 14

Salon Fryzjerski Damsko-Męski
H. Kania w Rynku obok banku
zaprasza
codziennie 8—18 w soboty 8—14
Polecamy modelowanie, strzyżenie, czesanie damskie, męskie i dzieci oraz trwałe, farbowanie i inne usługi.
Dzieci strzyżemy ze zniżką 20%
Zapewniamy fachową i szybką obsługę oraz niskie, bardzo konkurencyjne ceny
Zapraszamy

Zarząd Miasta Uzdrowiska Ustroń ogłasza
przetarg nieograniczony
na dostawę samochodu ciężarowego bez osprzętu części ładunkowej, pod zabudowę osprzętem specjalistycznym z dostosowaniem do funkcji pojazdu pożarniczego-specjalnego.
1) **Termin dostawy: 21.06.1996 r.**
2) **Uprawnionym do kontaktu z ofertami jest mgr inż. A. Siemiński, pok. 34**
3) **Zamkniętą kopertę z ofertą oznaczoną „Oferta na dostawę samochodu ciężarowego pod zabudowę osprzętem pożarniczym"** należy złożyć w Urzędzie Miejskim w Ustroniu, Rynek 1 pok. 34
4) Termin składania ofert: 13.06.1996 r. godz. 15.00
5) Termin otwarcia ofert: 14.06.1996 r. godz. 12.00
6) Informację pisemną o warunkach zamówienia można odebrać w siedzibie zamawiającego pok. 33

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy nie podlegają wykluczeniu z mocy art. 19 ustawy o zamówieniach publicznych (Dz. U. nr 76 poz. 344 z 1994 r.).

Fot. W. Suchta

STO TYSIĘCY OKAZJI

Meczem zmarnowanych okazji nazwać można spotkanie Kuźni Ustroń z Zaporą Wapienica, które rozegrano 26 maja w Ustroniu. Piłkarze obu drużyn mieli kilkanaście wyśmienitych okazji do zdobycia bramki. Kibice z niedowierzaniem patrzyli na boisko, po kolejnej zmarnowanej sytuacji. Na 5 minut przed końcem, po gigantycznym zamieszaniu na polu karnym Zapory, sędzia dyktuje rzut karny dla Kuźni. Pewnie wykorzystał go **Jarosław Ficek** rehabilitując się za kilka wcześniejszych kiksów i zapewniając swej drużynie zwycięstwo. Tymczasem główny rywal Kuźni traci kolejno punkty. Przy stanie 3:3 mecz Strumień — Jasienica zostaje przerwany, gdy na boisko wkroczyli awanturujący się kibice.

Po meczu powiedzieli: trener Kuźni **Piotr Krupa:** — Graliśmy zbyt nerwowo w ataku. Okazało się też, że Wapienica to groźna drużyna. Był to mecz stu tysięcy zmarnowanych okazji. Zaważył na tym brak zdecydowania zawodników i nad tym musimy pracować. Trener „Zapory" **Ludwik Dadok:** — Mecz prowadzono w sportowej atmosferze, z tym że uważam rzut karny podyktowany w ostatnich minutach za niesłuszny, dlatego gdyż wcześniej był faulowany nasz obrońca przez napastnika Kuźni. Poza tym mieliśmy kilka niewykorzystanych sytuacji bramkowych i to się zemściło. Po Kuźni już widać, że myślą o awansie i zawodnicy są spięci. Chcą zdobyć szybko bramki, a to nie zawsze wychodzi. Podkreślić należy bardzo dobre przygotowanie boiska do gry.

Sędzia Bogusław Kęps: — Zacięty ciekawy mecz. Rzut karny był ewidentny. W ogóle gra była ostra, męska, ale w granicach przepisów. Nie zawiedli też kibice, a obiekt macie bardzo ładny.

Roztomili ustróniocy!

Podziwejcie sie, ludeczkowie złoci, jak tyn maj pryndko zleciol i oto w te sobote bydzie już piyrszego czerwca — nó, wiycie, Dziyń Dziecka. Tóż nasi chlapcy i dziywczynta sie radujóm na prezynty, a łojcowie i mamulki rozmyślajó, jakóm też tym swoim dzieckóm ucieche sprawić. Dać im na bilet do kina — to bydóm musiały szmarować aż kansikej na Zowodzi, bo kino „Uciecha", kiere było w cyntrum Ustrónio, je rozerbrane i nie wiym, co tam teraz bydzie, a nowe kino je aż na Zowodziu. Nó, Stecka ze Zowodzio to tam bydzie miała blisko, ale boroki ty dziecka z Hermanic abo, powiydzmy, z Goji czy spod Czantoryje, jak bydóm musiały iść aż na Zowodzi coby se cosi w kinie obezdrzić.

Nikierzi tak se zalatwili z tym Dniym Dziecka, że dali dzieckom na bilet do cyrku, kiery oto niedowno był w Ustróniu i powiedzieli im, że to majóm prezynt na Dziyń Dziecka. Ci kapke starsi dostali na bilet, jak w Parku Kuracyjnym ty Zwiyrzoki śpiywały — nó, wiycie, tyn zespól „Animals". Łojcowie i mamulki też poszli ich posłóchać, coby se przipómnieć młode roki.

Lojzek od mojij znómej Helynki, jak zdoł mature, dostoł szumny rower, wiycie, taki szportowy, co aji po górach idzie na nim jeździć. Tóż se chlapiec bydzie przez lato jeździł nim na wycieczki, a do Pawlika, chlapca od Karla spod Malej Czantoryje, też roz dwa na nim zaśmigo. Na dyć nie jyny Lojzkowi sie tyn rower spodoboł, bo jak oto ci kolarze z Wyścigu Pokoju przez Ustróń jechali, to teraz pumalu każdy chlapiec chciołby mieć taki rower.

Ludwa, chlapiec od cery Stecki ze Zowodzio, raduje sie, że dostanie na Dziyń Dziecka kómputer. Nó, prawda, że ón też cosi na niego naszporowoł, ale szwarny grosz mu łojciec z mamulkóm i stareczka dołożóm. Niech tam synek mo, jak je skory do nauki.

Nó, teraz po sklepach je tela towaru, że człowiek musi se dobrze porozmyślać, co kupić, a przi tym musiołby mieć miech piniyndzy. Wszycko je taki drogi, że jak tak kiery mo wiyncyj dziecek, to roz dwa by całóm wyplate na prezynty wydoł, jakby tak nie doł pozór. Boroki ci starzikowie i stareczki, jak tak majóm wiyncyj wnuków, a biednóm pyndzyj.

Nó, jeszcze pare dni do tej soboty dostało, tóż kiery jeszcze nic nie kupił na prezynt, to sie musi pośpiychnóć. A wóm, roztomile dzicioki, chcymy pieknie powinszować zdrowio, radości, szumnego świadectwa na kóniec roku szkolnego i pieknej pogody na feryje. A jak bydziecie szykowne i bydziecie tatulka i mamulki posłóchać, to wóm na pewno cosi na Dziyń Dziecka kupióm. Dyć óni was przeca majóm straszecznie radzi.

Hanka z Manhatanu

KRZYŻÓWKA ☆ KRZYŻÓWKA ☆ KRZYŻÓWKA

20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł

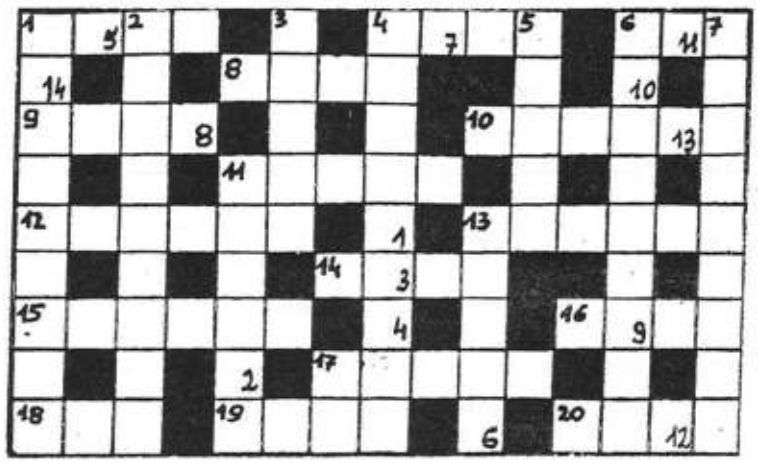

POZIOMO: 1) rzeka we Francji 4) nabrzeże portowe 6) szumny pod nosem 8) atrybut kościelnego 9) wczesny ranek (wspak) 10) koleżanka krawata 11) starsze od TV 12) stolica Hiszpanii 13) kawałek papieru 14) bułgarska złotówka 15) wiadomość 16) wiśnia, jabłko 17) gra na scenie 18) duża papuga 19) wokalistka grupy Maanam 20) część kredytu

PIONOWO: 1) lubi zmyślać 2) szkoła ponadpodstawowa 3) miara jubilerska 4) ratuje przed kulami 5) wyspa na Morzu Karaibskim 6) bilecik ozdobny 7) plaga owadów 11) miasto górnośląskie 13) arbuz inaczej 17) miara gruntu

Rozwiązaniem jest hasło, które powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Termin nadsyłania odpowiedzi mija 27.V.

Rozwiązanie Krzyżówki nr 18

KOLORY MAJA

Nagrodę 20 zł otrzymuje **Renata Najmula** z Ustronia, ul. Porzeczkowa 24. Zapraszamy do redakcji.

GAZETA USTROŃSKA

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny **Wojsław Suchta**. Rada Programowa: **Włodzimierz Chmielewski, Stanisław Niemczyk, Jan Szwarc, Józef Twardzik.** Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 1 (Ratusz), pok. nr 5, parter. Tel. 54-34-67** Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 14.00—16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczanych ogłoszeń i reklam. Skład: Fotoskład E. Dziadek, Cieszyn ul. Węgielna 3/32 tel. 523-687. Druk: „INTERFON" Sp. z o.o. Cieszyn, ul. Olszaka 5 tel. 510543, fax 511643. . Indeks nr 359912. Numer zamknięto 23.5.1995 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru 30.5.1995 r.